

# Echa zabójstwa prezydenta. Financial Times: „To ostrzeżenie dla Europy”

Izabela Biała  
17 stycznia 2019 r.

  
[www.gdansk.pl](http://www.gdansk.pl)

Nie cichną komentarze w polskich i zagranicznych mediach po zabójstwie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, które miało miejsce cztery dni temu. W tym kontekście komentatorzy przypominają zabójstwo brytyjskiej posłanki Jo Cox i prezydenta RP Gabriela Narutowicza.

## **Wartości, które zainspirowały powstanie UE są zagrożone**

Financial Times w komentarzu od redakcji (z 16 stycznia) pt. “Tragiczne morderstwo w Gdańsku to ostrzeżenie dla Europy” przypomina, że Gdańsk zawsze odgrywał kluczową rolę w historii Polski, wcześniej jako miejsce narodzin Solidarności, a ostatnio jako centrum opozycji dla ultrakonserwatywnego rządu Prawa i Sprawiedliwości.

- Teraz kolejna, tragiczna karta w historii polskiego narodu została zapisana w tym mieście. Morderstwo na jego prezydencie, Pawle Adamowiczu, uwypukla głębokie podziały i niezdrowy klimat polityczny, jaki PiS wprowadził w kraju - piszą komentatorzy FT. - A ponieważ Polska jest tylko jednym z przykładów ogólnoeuropejskiego rozszczepienia między tolerancyjnym liberalizmem a konserwatywnym nacjonalizmem, to morderstwo jest także znakiem ostrzegawczym dla całego kontynentu.

Dziennikarze brytyjskiego dziennika uważają, że należą być ostrożnym, szukając politycznych motywów dla zbrodni w Gdańsku. Piszą, że policja zwraca uwagę na problemy psychiczne sprawcy, a tożsamość ofiary, miejsce i kontekst w którym się rozegrała, świadczą o tym, że doszło do niej przypadkowo.

Dziennik przypomina swoim czytelnikom, że zarówno zamordowany prezydent, jak i Jurek Owsiak byli na celu propagandy PiS i prawicowych ekstremistów, a oficjalny język nienawiści spowodował, że część zwolenników PiS i skrajnych nacjonalistów poza partią, zaczęła myśleć o umiarkowanych liberałach jako o wrogu, którego należy bezlitośnie zmiążdżyć.

- Morderstwo na Pawle Adamowiczu to moment dla wszystkich stron, a przede wszystkim dla PiS i mediów publicznych, które rządząca partia wzięła pod ścisłą kontrolę, by wyrzec się ekstremizmu i przemocy politycznej. Chociaż pewnie raczej doprowadzi to do chwilowego, taktycznego wyciszenia po stronie PiS, by wygładzić ich wizerunek przed majowymi wyborami europejskimi, tak jak miało to miejsce przed wyborami parlamentarnymi w Polsce - pisze FT.

Gdańska tragedia - która przypomina o zabójstwie Jo Cox, brytyjskiej posłanki Partii Pracy od Izby Gmin, do którego doszło na tydzień przed referendum w sprawie Brexitu w 2016 r. - powinna doprowadzić do chwilowej pauzy w całej Europie z powodu zbliżających się wyborów.

Z drugiej strony dziennik przypomina, że premier Włoch Matteo Salvini (szef prawicowej partii Liga), w zeszłym tygodniu ogłaszał “nową wiosnę w Europie” podczas swojej wizyty w Warszawie, gdzie starał się budować sojusz eurosceptyków. Dzień później również Viktor Orban na Węgrzech chwalił prawdopodobny sojusz i podkreślił, że jego celem będzie sprawienie, że przeciwnicy imigracji osiągną większość w instytucjach Unii Europejskiej.

- Wartości tolerancji i odstawienia różnic na bok, które zainspirowały powstanie UE są zagrożone - czytamy w zakończeniu komentarza.

## **Adamowicz symbolem śmierci jedności społeczeństwa**

Christian Davies, korespondent Guardian w Polsce w artykule “Nienawiść staje się coraz bardziej widoczna: zszokowany Gdańsk oplakuje zamordowanego prezydenta” podkreśla, że cisza, w której mieszkańcy miasta stali

wieczorem, 14 stycznia 2019 r. na Długim Targu nie była tylko objawem żałoby, ale także protestem przeciwko narastającej fali mowy nienawiści w polskim dyskursie publicznym, z którą Paweł Adamowicz usiłował walczyć.

- Jako zagorzały obrońca imigrantów i uchodźców oraz praw mniejszości seksualnych, promował Gdańsk jako liberalną enklawę, miasto otwarcie sprzeciwiające się ksenofobicznemu nacjonalizmowi promowanemu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości - pisze Christian Davies i przypomina sprawę aktów zgonu wystawionych przez Młodzież Wszechpolską prezydentom miast polskich (w tym Pawłowi Adamowiczowi), którzy opowiedzieli się za polityką migracyjną.

Pisze, że dziś niektórzy w Polsce widzą analogię między morderstwem na Pawle Adamowiczu a zabójstwem prezydenta RP Gabriela Narutowicza, który został zastrzelony przez prawicowego aktywistę w 1922 r. (nie bez powodu milczący marsz, który odbył się w Warszawie w poniedziałek, 14 stycznia, zakończył się pod Galerią Zachęta, gdzie zabito Narutowicza).

Davies cytuje wyjątek z wywiadu, którego Paweł Adamowicz udzielił włoskiej gazecie la Repubblica w 2017 r. "Fizyczne ataki zawsze są poprzedzone przemocą słowną. Kiedy język elit łamie granice przyzwoitości, powoduje to coraz więcej ataków fizycznych. Niestety nie jest to teoria, ale rzeczywistość" - mówił wówczas zamordowany prezydent Gdańska.

- Adamowicz stał się symbolem czegoś więcej niż tylko samej zbrodni. Zmarł w trakcie wydarzenia charytatywnego, którego celem jest zebranie Polaków razem - powiedział Guardianowi Rafał Pankowski, dyrektor antyrasistowskiego i antyfaszytowskiego Stowarzyszenia "Nigdy Więcej". - Stał się symbolem śmierci jedności w naszym społeczeństwie.

Pankowski przypomniał, że na początku kariery politycznej, prezydent Gdańska był znacznie bardziej konserwatywnym politykiem. - Ale stopniowo stawał się coraz większym rzecznikiem różnorodności, praw mniejszości i tolerancji. To było imponujące. Był bardzo odważnym człowiekiem i zapłacił za to.

[https://www.gdansk.pl/wiadomosci/echa-zabojstwa-prezydenta-financial-times-to-ostrzezenie-dla-europy,a,136076?fbclid=IwAR0uNm0u21JJsUXynjHFQhW94ncH3K2zm-auYzI1\\_T4uXhF99Yn20NN2cR4](https://www.gdansk.pl/wiadomosci/echa-zabojstwa-prezydenta-financial-times-to-ostrzezenie-dla-europy,a,136076?fbclid=IwAR0uNm0u21JJsUXynjHFQhW94ncH3K2zm-auYzI1_T4uXhF99Yn20NN2cR4)